

rzecze; Łot-Jezioro, Szandubra et Zapurwie — comm. Porzecze. Ces villages sont habités en majeure partie par des Lithuaniens et par un petit nombre de Polonais, seul le village Zapurwie possède une population de Russes-Blancs.

Le tissage de ces ceintures commence par l'ourdissage des fils de la chaîne en un rond fermé. Ensuite la tisseuse prend une espèce de petite fourche en bois à laquelle elle passe chaque second fil (impair) de la chaîne, elle attache ces fils à un petit bâton et en les soulevant elle produit un bâillage qui permet d'entrelacer les fils de la trame. Ceux-ci sont pelotonnés ou roulés sur une espèce de navette. Puis on fait un nouveau bâillage en attachant les fils en lacs, ce qui relève les fils de la chaîne et permet d'entrelacer à nouveau les fils de la trame. Les fils de la chaîne qui vont en long servent à composer le dessin.

La longueur de ces ceintures est de 1 m. 50 à 3 mètres, la largeur de 1 cm. et demi à 7 cms. Comme couleurs sont employés le blanc-et-rouge, blanc-et-bleu et blanc-et-vert. Le fond est toujours blanc. La production de ces ceintures tend aujourd'hui à disparaître. L'auteur mentionne dix-sept appellations locales des dessins ornant les ceintures en question, comme: jodełka (sapin), grabki (fourchette), gwoździki (clous-de-girofle) et autres.

Ces ceintures sont maintenant portées par les hommes et servent à ceindre leurs vêtements de dessus. Récemment encore on en faisait des rênes. Elles jouaient aussi un rôle important dans les cérémonies du mariage. En revenant de l'église la mariée ornait les chevaux de ces ceintures ou bien pendant la danse elle les attachait au cou du marié et des garçons de noce en les leur offrant de cette façon. Pendant cette cérémonie on chantait des chansons s'y rapportant. L'auteur en cite une traduite du lithuanien.

*De l'Institut d'Ethnologie de l'Université Etienne Batory, Vilno.*

JAN ST. BYSTRON

## PIEŚŃ O SPOTKANIU SIĘ RODZEŃSTWA

(CHANSON SUR LA RENCONTRE DU FRÈRE ET DE LA SOEUR)

Pieśń o rodzeństwie, o bracie i siostrze, którzy przypadkowo spotykają się nieznanymi sobie i poznają się w drastycznej sytuacji, ma wcale wyraźny zasięg: jest to pieśń znana północnej Polsce, i stamtąd przechodząca w Poznańskie i na Śląsk.

Większość tekstów pochodzi z Mazowsza. Kilka warjantów zanotowano na Mazowszu pruskiem; jeden z nich pochodzi ze zbioru Gizewjusza. Mamy więc teksty z okolic Szczytna<sup>1)</sup>, Ostródy (Kraplewo)<sup>2)</sup>, Olsztynka<sup>3)</sup>.

Dalej mamy teksty z pow. przasnyskiego (Chojnowo)<sup>4)</sup>, płockiego

<sup>1)</sup> Kolberg: Pieśni 20 d.

<sup>2)</sup> Kolberg: Pieśni 20 e.

<sup>3)</sup> Kolberg: Pieśni 20 f.

<sup>4)</sup> Wiśła II. 134.

(od Bodzanowa, Mąkolin)<sup>5)</sup>, pułtuskiego (od Serocka, Załubice)<sup>6)</sup>, augustowskiego (Raczki)<sup>7)</sup>, ostrowskiego i ostrołęckiego (Wysoce, Starawieś, Jelonki)<sup>8)</sup>, wysoko-mazowieckiego (od Ciechanowca, Brańska)<sup>9)</sup>, garwolińskiego (od Żelechowa, Korytnica<sup>10)</sup>, od Maciejowic, Samogoszcz<sup>11)</sup>. Najbardziej na południe wysuniętymi pozycjami naszej pieśni jest tekst z pow. kozienickiego (od Zwolenia, Janowca)<sup>12)</sup> i puławskiego (od Końskowoli)<sup>13)</sup>.

Z ziem zachodnich mamy tekst z Kujaw borowych od Racięcic (pow. kolski)<sup>14)</sup> tudzież poznański od Kostrzyna (Iwno)<sup>15)</sup>. Na Śląsku zanotowano cztery teksty, z tych jeden z pow. lublinieckiego<sup>16)</sup>, drugi z Bytomia<sup>17)</sup>, trzeci z okolic Bielska w Cieszyńskim<sup>18)</sup>, czwarty wreszcie nieoznaczony bliżej, górnośląski, zapisany przez wieśniaczkę Kolonową<sup>19)</sup>. Zaznaczyć wreszcie można, że w parafii Żodziskiej pow. święciańskiego zanotowano tekst białoruski, który jest częściowo wierszem powtórzeniem pieśni polskiej<sup>20)</sup>.

Rozmieszczenie geograficzne jest więc bardzo wyraźne: jest to pieśń północnopolska, dochodząca na południe w okolice Puław, pozatem jeszcze na Śląsku znana. Brak zupełny tekstów z południa historycznej Polski, pomimo, że tu właśnie najwięcej jest materiału etnograficznego. Jest bardzo charakterystyczny.

Oto jeden z tekstów (od Maciejowic):

Kalinka w dole stała  
Czarne jagódki radzała.

Ptaszkowie na niej siadali  
Czarne jagódki zjadali.

Panowie do nich strzelali  
Kiej do wdowuli jechali.

I przyjechali w karczmi dom:  
Po czemu pani piwa dzban ?

Po talerze go garniec jest  
Pijże go waćpan jeśli chcesz.

<sup>5)</sup> Kolberg: Pieśni 20 g.

<sup>6)</sup> Kolberg: Mazowsze III 281.

<sup>7)</sup> Kolberg: Mazowsze V. 298.

<sup>8)</sup> Kolberg: Pieśni 20 c.

<sup>9)</sup> Kolberg: Mazowsze V. 298.

<sup>10)</sup> Kolberg: Pieśni 20 a.

<sup>11)</sup> Kolberg: Pieśni 20 b.

<sup>12)</sup> Kolberg: Pieśni 20 h.

<sup>13)</sup> Kolberg: Lubelskie I. 292.

<sup>14)</sup> Wisła XVIII. 393.

<sup>15)</sup> Kolberg: Poznańskie IV. 215.

<sup>16)</sup> Roger: Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku, 1863, nr. 132.

<sup>17)</sup> Pieśni ludowe z polskiego Śląska, ed. Bystroń, 1927, str. 77.

<sup>18)</sup> Tamże, str. 78.

<sup>19)</sup> Tamże, str. 77.

<sup>20)</sup> Wak XVII. 163.

Oj pani, pani, paneczka  
Czy to twoja córeczka ?

Nie jest to moja córeczka  
Tylko jest moja służeczka.

Coby to za to pani dać,  
Żeby z Kasińką pogadać ?

Dajże mi waćpan saskich sześć,  
Gadaj z Kasińką kaj zechcesz.

Idźże Kasińku łoże słać  
Będzież z panami se gadać.

Kasińka łoże ścietała  
Łzami poduszki skrapiała.

Nie na to ja się jednała  
Żebym z panami gadała.

Skądżeś ty Kasiu rodem jest  
Co ty z panami spać niechcesz ?

Ja jestem rodem Welbówna  
Samego wójta wójtówna.

A ja też jestem Welbowic  
Samego wójta wójtowic.

Nierychłowska się poznali  
Jużeśwa w grzechu zostali.

Podaj mi siostru ostry miecz  
Zetnę se główkę, zetnę precz.

Pierwej się bracie spowiadaj  
Wieleś panienek nazdradzał ?

Nie zdradziłem ich tylko sto  
I ciebie rodzona siostru.

Niektóre teksty podają miejsce akcji. Tekst z okolic Szczytna zaczyna się:

A we Lbowie, we Lbowie  
Zajeżdżają panowie.

Tekst z Chojnowa w pow. przasnyskim mówi również wyraźnie, że rzecz dzieje się „w jednym mieście, we Lwowie“. W tymże tekście dziewczyna podaje, że jest „z Ejbowa Ejbówna“, co oczywiście jest przekręceniem Lwowa. „Welbówna“ nazywa się ona również w warjancie z okolicy Maciejowic. Tekst od Ostrowia i Ostrołęki zaznacza z początku, że akcja dzieje się „w Dunowie“, a wójtówna pochodzi „z Krakowa, z Dunowa“, najwidoczniej znów jakieś dalekie przekręcenie.

Tekst z okolic Bielska wspomina, że rzecz dzieje się „niedaleko Krakowa“. Teksty, które bohaterami czynią krawczyków czy szewczyków, każą im ciągnąć od granicy, warszawskiej (jak w Raczkach), tureckiej (w okolicach Kostrzyna) czy węgierskiej (na Górnym Śląsku, tekst Kolonowej).

Miejsce pochodzenia rodzeństwa określone jest rozmaicie. Najczęściej wymieniany jest tu Kraków (od Żelechowa; od Zwolenia; od Końskowoli; od Kostrzyna; z pow. święciańskiego); tekst od Ostrowia podaje „z Krakowa z Dunowa“. W okolicach Ciechanowca miejscem pochodzenia jest Toruń. „Ejbów“ w tekście z Chojnowa jest zapewne przekręceniem Lwowa. Poza to jeszcze nieoznaczony bliżej tekst górnośląski przedstawia dziewczynę:

Cera wójtowa  
tego wójta z Knobłowa.

Czasami spotykamy się też z nazwiskiem rodzeństwa, a więc Orłówna i Orłowic (od Zwolenia i od Końskowoli), Cisówna i Cisowic (od Ciechanowca), Welbówna i Welbowic (od Maciejowic) wzgl. Ejbówna (Chojnowo). Teksty śląskie wymieniają nazwisko ojca:

Mój ojciec jest Bawolski  
Z tejto ziemi od Polski.

jak w tekście z pow. lublinieckiego; w Bytomiu nazwisko brzmi Warcholski. Warjant z okolic Bielska przekręca te słowa:

Mój ojciec jes bawarski  
Stamty strony frajcuski.

Białoruski tekst z pow. święciańskiego wkłada w usta dziewczyny słowa:

A ja rodam z pad Krakowa  
A nazwiskiem ja Wajtowa,

co świadczy wyraźnie, że pieśń została w polskim brzmieniu przejęta i przekręcona, skoro określenie godności wzięto za nazwisko. W tekstach, w których nazwiska nie ma, mówi się poprostu o wójtównie i wójtowicu.

W kilku warjantach (mazowieckim, kujawskim, śląskim i białoruskim od Święcian) dziewczyna zwie się Kasia, tekst z okolicy Bielska zwie ją Hanusią. Brat-kochanek znany jest w tekście z okolic Ciechanowca jako „Jasio, wielki pan“, w tekście święciańskim jako Jasieńko.

Bohaterem pieśni jest najczęściej „pan“, który w liczniejszym towarzystwie zajężdża do karczmy:

A we Lbowie, we Lbowie,  
Zajężdżają panowie,

raz tylko wymienia się go imiennie: „Jasio, wielki pan“ (od Ciechanowca). „Panowie, trzej szwarni rajtarowie“, mówią dwa teksty śląskie; „strzelcami“ nazywa ich wersja z okolic Zwolenia. Czasami bohater jest tylko

pachołkiem czy pacholęciem (od Olsztynka, od Serocka, od Bodzanowa); tekst kujawski od Racięcic mówi o „owczarku“. Wreszcie w trzech tekstach mowa o rzemieślnikach, mianowicie w jednym z tekstów śląskich o szewczykach, zaś w poznańskim (od Kostrzynia) i mazowieckim z Raczków o krawczykach.

Siostra, o ile nie ma własnego imienia, nazywa się szynkarką, kucharką, panną, lub też najczęściej prosto dziewczyną. Pozatem jeszcze występuje tu karczmarka, którą dwa teksty mazowieckie zwą „wdowulą“. Ot i wszystkie *dramatis personae*, nieliczne choć różnorodnie nazwane; nie mamy tu jednak podstawy do przypisywania tej różnorodności jakiegoś większego znaczenia, gdyż najprawdopodobniej są to zmiany lokalne, dla celów odtworzenia losów pieśni raczej obojętne.

Akcja pieśni rozwija się w dwojaki sposób; albo dochodzi do incestu i wówczas brat może skończyć samobójstwem, albo też rodzeństwo poznaje się przedtem i następnie wspólnie razem odjeżdża. Teksty typu pierwszego grupują się w centralnej Polsce, a więc w pow. kozienickim, puławskim, garwolińskim, wreszcie wysoko-mazowieckim. W obu tekstach garwolińskich i kozienickich występuje w związku z tem pytanie siostry, ile już brat panienek zdradził. Inne teksty mazowieckie, kujawski, poznański i śląskie każą się poznać rodzeństwu na czas; w związku z tem łączy się tu motyw rozmowy z karczmarką:

Pierwszy kury zapieli  
Wstań dziewcze do kądzieli.

Jużeś ci sie wyspała  
I wianeczek sprzedała.

Łżesz karczmarko jako pies,  
Bo wianeczek cały jest.

(od Ostródy, Kraplewo); spotykamy go też w innych wersjach wschodnio-pruskich, dalej w pow. pułtuskim, przasnyskim, augustowskim, wreszcie w tekście kujawskim i poznańskim. Miecz, którym przebijał się bohater w wersjach pierwszego typu służy teraz jako groźba wobec karczmarki.

Ciekawym szczegółem jest jeszcze motyw pierścienia, który nosi dziewczyna, a który bogactwem swem wskazuje na pochodzenie właścicielki z wyższej sfery:

Dziewka wino toczyła  
Rączka jej się świeciła.

Od sygneta złotego  
Od diamentu drogiego.

(od Ostrowia i Ostrołęki). Motyw ten znajdujemy często, i to zarówno w mazowieckich, jak i śląskich wersjach. Pozatem niema tu szczegółów ciekawszych, ani też takich, któreby mogły pomóc do rekonstrukcji dziejów pieśni. Jedyna cena, za którą karczmarka odstępuje dziewczynę,

podawana jest w tekstach wschodnio-pruskich i poznańskim na „talar sześć“; spotykamy to określenie także w tekście z okolic Ostrowia i z pow. przasnyskiego, co wydawałoby się wskazywać na pochodzenie tych warjantów z zaboru pruskiego, gdzie talar — aż do ostatnich czasów — był powszechnem oznaczeniem 3 mk. Łączność tekstów z Mazowsza pruskiego z wersją z Kujaw borowych i pow. plockiego widzimy jeszcze w zaczęciu pieśni:

Z poniedziałku na wtorek  
Przywędrował pachołek.

Grupa centralna (t. j. teksty z pow. garwolińskiego, kozienickiego i puławskiego) zaczyna się od obrazu panów strzelających do ptaszków na kalinie:

Kalinka w dole stała i t. d.

Nadto mamy jeszcze kilka rozproszonych i luźnie przyczepionych z innych tematów szczegółów, jak np.

Cztery świece spalili  
Niż się spać położyli

(od Szczytna, od Serocka, Chojnowo); dalej wezwanie dziewczyny:

Proszę dziewczę obróć się  
Oj prawem liczką do mnie

znane z innych pieśni. Ale i te drobiazgi nie dają nam żadnej podstawy do wniosków o genezie i losach pieśni.

Jest to niewątpliwie pieśń północno-polska, powstała chyba dość późno, skoro nie zdołała rozejść się szerzej i wytworzyć wyraźnych typów regionalnych. Te same szczegóły, te same strofki powtarzają się w dość przypadkowym zespole.

Źródła pieśni naszej szukać należy w Niemczech. Temat odnalezienia przypadkowego, w drastycznych okolicznościach siostry, czy też — rzadziej — córki, jest tu bardzo częsty. Znamy teksty szwajcarskie, południowo-niemieckie, heskie, alzackie, z okolic Bonn i Kolonji, z okolic Halle, ze Śląska i t. d. Ojcem zgubionej dziewczyny jest tu zazwyczaj jakiś możny pan: palatyn, margrabia czy nawet „ein König überm Rhein“. Koniec jest zazwyczaj smutny, gdyż w większości warjantów dziewczyna umiera. Pieśń ta była znana od czasów dawnych i przedrukowywana w ulotnych starych zbiorach; z jednego takiego zbioru przepisał ją Uhland i wydał pod tytułem Südeli (t. j. śmieciuch, kopciuszek). Mamy cały szereg opracowań tej pieśni; niektóre są tak bliskie wersjom polskim, że należy je z całą pewnością uważać za źródło naszych tekstów. Oto np. tekst z obszaru Górnych Łużyc (prowincja śląska, Guteborn, Kr. Hoierswerda [pow. wojerecki]), zapisany około r. 1840 i przedrukowany wraz z całym szeregiem innych warjantów w podstawowym zbiorze Erk Böhme<sup>21)</sup>.

<sup>21)</sup> Erk Böhme I str. 549—563; tamże na str. 563 dane bibliograficzne. Tekst z Guteborn, str. 554.

Es ritt ein Ritter wol über den Rhein  
Er kehrte bei einer Frau Schenkwirtin ein.

Frau Schenkwirtin, schenkt ihr Bier oder Wein,  
Oder nehmt ihr fremde Gäste ein ?

Ich schenke Bier und Brantewein,  
Und nehm auch fremde Gäste ein.

Und wer ein fremder Gast will sein,  
Der zieh sein Ross zum Stall hinein.

Frau Schenkwirtin, ist das eu'r Töchterlein,  
Oder ist's ein gemietetes Mädelein ?

Es ist ja nicht mein Töchterlein,  
Es ist ein gemietetes Mädelein.

Ich gebe eine Tonne Gold  
Wer ich bei der schönen Magd schlafen sollt.

Geben sie mir nur eine halbe Tonn'  
Dann können sie schlafen wie sie wolln.

Und als die schöne Magd dann zu Bette ging,  
Der junge Herr auch mit ihr ging.

Wend dich mir und ich zu dir,  
Und lehre mir deine Freundschaft hier.

Wie soll ich meine Freundschaft lehr'n,  
Ich hab sie ja selber nicht kennen gelernt.

Der junge Herr aus dem Bette sprang,  
Die goldene Kette vor ihr klang.

Was zog er aus ? ein langes Schwert,  
Und hieb der Frau Schenkwirtin den Kopf zu Erd.

Frau Schenkwirtin, da hast du deinen Lohn,  
Dass du meine Schwester hast gross gezog'n.

Der alte König wol über dem Rhein  
Er wird der herzlichste Vater sein, etc

Zbieżności pomiędzy tym tekstem i polskimi warjantami są bardzo istotne i natychmiast rzucają się w oczy. Rycerz zajeżdża do karczmarki; żąda napoju; pyta się czy dziewczyna jest jej córką, czy tylko służebną; ofiaruje pieniądze karczmarce, która je przyjmuje; rozmowa w łóżku i poznanie siostry; powrót do ojca. Zabicie szynkarki występuje w niektórych tekstach polskich jako groźba pod jej adresem:

bym ci ja tu szablę miał  
Zaraz bym cię rąbać dał i t. d.

Przeglądając inne teksty widzimy, że mamy tu jeszcze kilka innych szczegółów. Tekst alzacki w ten sposób prowadzi rozmowę<sup>22)</sup>:

Mein Mutter ist Frau Bertha genannt  
 Meine Schwester heisst die schön Joland,  
 Mein Vater schreibt sich von Strassburg der Herr  
 Und Konrad heisst der Bruder mein.

So bist du-mein Schwester, die schöne Wallreit  
 Die ich sieben Jahre gesucht so weit'.

Kilka tekstów zna także motyw rannego wezwania dziewczyny przez karczmarcę, aby wstała do roboty; tak np. tekst szwajcarski<sup>23)</sup>:

Und wie es morndrigns Tages ward  
 Frau Wirtin für die Kammer trat:  
 Stund auf, stund auf, du schlöde Hur,  
 Füll deinen Gästen die Häflein zu'.

O nein, lass du schon Annelein in Ruh,  
 Füll deine Häfelein selber zu'.  
 Meine Schwester Annelin muss nimmer mehr tun.

Zapożyczenie tekstów polskich ze źródła niemieckiego nie może więc ulegać wątpliwości; nieznane nam są jednak drogi, któremi pieśń niemiecka mogła dotrzeć do Polski. Dopóki nie będziemy mieli szczegółowej monografji dziejów pieśni na terenie niemieckim, wszystkie na ten temat przypuszczenia pozostaną w sferze dalekich możliwości.

## R É S U M É.

La chanson populaire sur l'histoire d'un frère et d'une soeur qui, élevés séparément, ne se connaissent pas et ne écouvrent leur lien de parenté qu'au dernier moment, dans une situation équivoque, est très répandue dans la Pologne septentrionale et de là est arrivée aussi en Posnanie et en Silésie. L'action s'y développe de deux façons, ou à la suite de l'inceste commis, le frère se suicide, ou ils se rendent à temps compte du lien qui les attache l'un à l'autre et ils s'en vont ensemble. Les textes des chansons appartenant au premier groupe sont particuliers à la Pologne du centre, et les autres, ceux qu'on rencontre en Masovie, Cuyavie, Posnanie et Silésie, racontent la parenté reconnue à temps.

C'est en Allemagne qu'il faut chercher la source de cette légende, car plus d'une version des chansons allemandes ressemble tellement aux versions polonaises qu'elles doivent être considérées avec certitude comme la source de ces dernières. (Comparez Erk-Boehme I. 549—563). Il est, pour le moment, impossible de se rendre compte des chemins par lesquels la chanson allemande a pu s'infiltrer en Pologne.

<sup>22)</sup> Erk Böhme I 553.

<sup>23)</sup> Erk Böhme I 550.